FORTKA MAŁA
DO
OBSZERNEGO OGRODU
Plewidła Potrzebuiącego
OTWARTA.

przez

S. J. F. K. J. M. S. W. O.

W WARSZAWIE

u P. Dufour Konsyliarza Nadwornego J. K. Mci. Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetow.

M. DCC. XCI.

Rustica Turba suos nescit deponere mores.

Rudolphus.

FORTKA MAŁA

DO

OBSZERNEGO OGRODU.

Nic ſprawiedliwſzego i przyzwoitſzego iak Zdanie i myśli ſwoie, w iakieykolwiek bądź Okoliczności, głośno dla Publiczności oświadczać;

bo te mogą utrafić w Reguły do dobrego udążaiące porządku, a zatym przyięte zostaną, albo przynaymniey oświecą kogoś, i dadzą poznać te błędy ktoremi się powoduie zaczęsto; ile że błądzący tym iest uniesiony przesądem, iż wszystkie swoie czynności za naylepsze bydź sądzi.

Zamiar pisma tego, ktore dziś na widok wystawiam, nie inszy iest, tylko bym odkrył rzecz iak urządzenia lepszego potrzebuiącą, tak z niego niepochybnie widoczne korzyści wyniknąć mogące. I dla tego nazwałem ie: *Fortką do Ogrodu plewidła potrzebuiącego;* bo gdyby Ogrod naylepiey był uprawiony, urządzony, zasiany, ieżeli rownie

z ſieybą wzraſtaią Chwaſty i Kąkol, na nic ſię przyda ta praca, i ſtokrotne obiecywane korzyści nienadgrodzą nawet ogrodniczych utrudzeń.

Tym obſzernym w Kroleſtwie naſzym Ogrodem, ſą Konfraternie i Cechy, ale dla Chwaſtu, Kąkolu żadnego nie przynoſzącym pożytku; a zatym plewidła koniecznie potrzebuiącym. Wkroczmyż zatym wgłąbſz rzeczy.

Utrzymywać potrzebę Cechow i Konfraterniy iakichkolwiek bądź, ieſt to ſamo, co rezonować o rzeczy, żadney nie podpadaiącey kweſtyi. Swiatłe w tey okoliczności widzieć ſię daią Piſma, ktore każdego przekonywać niezbicie powinny. . . Bo znioſſzy Konfraternie i Ce-

chy wolno będzie każdemu naprzykład: Bić rzeź, lub wypiekać Chleb, ale też będzie wolno każdemu i nie czynić tego; w takiey więc okoliczności, pytam się; Policya, komuż rozkaże dostarczyć mięsa lub Chleba? ia nierozumiem ktoby pełnił jey na ten czas rozkazy? a przecie teraz używa tey powagi, i nakazy jey biorą swoy skutek; gdy Obywatele do Cechu lub Konfraternii należący, pod odpowiedzią nawet z swych Osob i maiątkow, staraią się iak nayusilniey o przystawienie dla Mieszkańcow tego, czym z Professyi swey kupczą.

Czytałem Pismo pod Tytułem: *Czamarka i Sarafan*, uważałem punkt ten względnie uchylenia Cechow;

czytałem powtornie drugie pismo, odpowiadaiące (co do tego szczegułu) na pierwszy, utrzymuiąc potrzebę konieczną zostawienia Cechow; ale według przekonania moiego, i pierwsze i drugie znayduię niedogodne.

Co do pierwszego. Uchylić Cechy rzecz nayłatwieysza ale dużo szkodliwa. *Co do drugiego* zostawić ie w tym porządku i opisie, ktory teraz maią na nic niezdatne i bezpożytkowne; w takiey więc okoliczności iedna ieszcze pozostaie droga, to iest: przepisać im należyty porządek, Prawa i stosowne nadać Przywileie.

Lecz może kto osądziłby to za niepotrzebne utrzymuiąc: że Cechy i

Konfraternie dobrze ſą uprzywile-iowane, dogodne i ſobie i Obywatelſtwu maią opiſy, tych dopełniaią jak nayſkrzętniey, a zatym zoſtawić ie iak ſą, nayprzyzwoitſza ieſt: Wſzakże niech będzie na moment cierpliwym, w uwadze tego, co naſtępuie.

Wiadomo wſzyſtkim, że Cechy ſą Zgromadzeniem ludzi, pilnuiących ſwoich rękodzieł, dogadzaiących ſpołeczności, iuż przez pilne, i wczeſne onychże im przyſtawianie, iuż przez dokładnę w tychże Młodzieży wydoſkonalenie.

Tak więc uważane Cechy maią Szkołę wyzwalaiących ſię w rzemioſłach, ktorą nazywaią *Terminem*,

maią *Mayſtrow* ſkładaiących to Ciało Cechowe, maią *ſtarſzeńſtwo* trzymaiące, maią nakoniec *Skarb* do ktorego wſzyſcy, ſą obowiązani proporcyonalne wnoſić ſkładki, dla zaſtąpienia tych potrzeb, ktore wydarzyć ſię mogą. I to wſzyſtko ieſt dobre ; obaczmy iednak co w tey dobroci znayduie ſię złego, a nayprzod.

Termin, Do terminu czyli nauki Rzemiosła przyimowani bywaią Chłopcy, bez żadnego porządku, a zatym zamiaru ſwego prawdziwego nie dochodzą nigdy. Chłopiec zapiſany w *Termin* nie ma żadnego funduſzu na odzież, tylko z tego okrywać ſię muſi (naprzykład u Szewcow) co z naprawek zarobić mo-

że, a tak rzemiosła należycie niepilnuie, więcey szachraystwem się bawiąc. Przy wpisywaniu się iednak, zapłacić obowiązany iest Złotych sześć lub więcey, (kiedy Krewni lub Opiekunowie maią się dobrze) a to wszystko na konsolacyą dla Panow starszych. Daley dokończywszy *Terminu* swego przychodząc pod wyzwolenie, powinien (zamiast odprawienia Examinu, i dania sprawy, z swey zdatności i nauki) odbyć fanatyczne, pełne przesądu, i zabobonności obrządki; o ktorych wspomnieć śmiech nawet bierze. I tak u Szewcow *stołkowe*, u innych, *Kręglowe, Deskowe, Talerzowe, Cheblowkę*, i *Grymasy* rożne i tam daley. Ktore to obrzydłe Ce-

remonie nie iednego zdrowia, a nawet, i życia pozbawiaią oprocz wyſzydzeń i pośmiewiſka, ktore ponoſić muſi. Słyſzałem od iednego z Stolarzy, że w Wilnie Czeladnik odprawuiący przepis ſwoiego wyterminowania, przez *Heblowkę* zmordowany dnia trzeciego nie dożył. A tego! czyż barbarzyńſtwem nazwać nie można? Oprocz tego wiele ieſt i innych śmieſznych obrządkow, iako to u Bednarzy, kiedy odbywa towarzyſkie, używaią Tacy moſiężney, na tę leią Gorzałkę i zapalaią ią wſypawſzy wiorow, muſi odbywaiący trzymać na ręku. U Kominiarzow chłopiec chociażby kończył *termin* a trafunkiem gdy ſpadnie z dachu, muſi znowu, ſiedem lat terminować.

Zoſtawſzy zaś Czeladnikiem muſi koniecznie, oprocz innych opłat ſprawić *Oblanie mieysca* to ieſt: w goſpodzie konſolacyą, gdyby ſię nawet i zapożyczyć. W Rok zaś odprawiać powinien *dobrą wolą*. Może kto ciekawy, co to ieſt ta *dobra wola*, oto: poniewolna ſamych czeladzi ſkładka na uczęſtowanie i Mayſtrow i ſiebie, tak dalece, że gdyby ktory niechciał tey ſkładki oddać, Mayſter u ktorego na ten czas zoſtaie, zakłada za niego, a potym dopotąd go trzyma, do pokąd ſię nie wypłaci, nieuważaiąc nic, gdyby nawet i koſzuli nie miał. Tak więc zebrawſzy kilkadzieſiąt czerwonych złotych (podług wielości czeladzi) o iednę noc na bieſiadach, piiańſtwie, i hałaſſach ſtracą

Dodać w tym mieyſcu należy; że u Rzeźnikow, przychodzący z iednego do drugiego Miaſta Czeladnik muſi naſtępną w Goſpodzie odprawić ceremonią, (ale częſto z płaczem) to ieſt przyſzedłszy do zgromadzoney Goſpody na rozkaz Pana Woyta to ieſt ſtarſzego Towarzyſza, wychodzi na śrzodek, a *Szynkarz* i *podſzynkarz* (ſą to urzędnicy Cechowi) wyſtawuią konia, czyli ſtołek drewniany długi, na nim każdy z przybyłych koleyno kłaść ſię muſi, i piętnaście śledziownic w podarunku na ſkorę odbiera. Sledziownica zaś nic innego nie ieſt tylko gruba deſka, długości do dwoch łokci maiąca, na ktorey wymalowany śledź i cebula. Niech

tu każdy rozumny zastanowi się i osądzi, czyli to głupstwo (że tak rzekę) powinno mieć mieysce w ludziach ośmnastego wieku.

Mayster. Dopełniwszy tych bałamuctwu poświęconych ofiar, odbywszy towarzyskie, ktore kosztuie u Krawcow Dukatow 5. zostaie Maystrem; tam rozsądna starszyzna Cechowa, wiele tylko może, zdziera z niego, oprocz zrobienia sztuki, rożnych konsolacyi, i expens, musi ieszcze kilkaset, albo i tysiąc Złotych zapłacić; Co iest przeciw wszelkim Prawom, bo i w Cesarskim Państwie Maystrem zostaiący Rzemieślnik nie płaci więcey iak ośmdziesiąt Złotych Polskich. . . Pamiętam dobrze, że przed lat o-

śmiu, kiedym ieſzcze był w Paleſtrze Warſzawſkiey piſałem dwa pozwy, obwiniaiące ſtarſzych cechowych, o nieſłychane uciemiężania w opłatach. Ale coż wſkorał ubogi Szewc; miał po ſobie prawo i ſprawiedliwość, ſkładał Dekret Kommiſſyi *Boni Ordinis* wyznaczaiący opłaty tylko Złotych trzyſta, prezentował go Magiſtratowi Warſzawſkiemu, Magiſtrat rozkazał przypozwać ſtarſzych, na pierwſzy *termin* Kondemnata; wydał im drugi, tam widząc, że dla nich niekoniecznie pomyślnie wypadnie, omamili owego Mayſtra, iuż prozbą iuż groźbą, że ſię dał nakłonić do zgody; ſtarali ſię o to iak nayuſilniey ażeby wygrana jego nie była *præju-*

dicatum dla innych w podobney ſprawie; on ſię też ſam nakłonił, bo ſię wycieńczał na expens, ich zaś nic nie koſztowało, ile że to wſzyſtko prowadzili expenſem Cechowym. Przy tey iednak zgodzie zapłacił Złotych ośmſet i *Sztukę* zrobił. A tu nie ieſtże przemoc?

Kiedym w tym mieyſcu wſpomniał zrobienie *Sztuki* za rzecz potrzebną ſądzę opiſać ią. Niewiem iakie w innych Cechach robią, ale o Szewcskim mam wiadomość od tego ſamego Mayſtra, ktoremu piſałem pozwy. Mayſtrem zoſtaiący u nich powinien zrobić Trzewik ktorego długość wynoſi bliſko łokcia, w nim zaś żadney proporcyi i kſztałtu nie maſz; niewiem dla

czego

czego go nazywaią *ſztuką*, pewnie tylko że nad inne większy.

Takie czyniąc Mayſtrowie do Cechu opłaty, nie maią wſzakże ſwey wygody. I tak u Krawcow Niemieckiey Goſpody, ktory Mayſter potrzebuie Czeladnika powinien ſię do *Oyca Gospodniego* udać i zapłacić Złotych naymniey ośm, dla niego na konſolacyą, a tak dopiero w puł tygodnia doſtaie Czeladnika, gdyby i naypilnieyſzą miał robotę. Jeżeliby zaś Czeladnik nadany nie podobał ſobie u pomienionego Mayſtra, z iakiegożkolwiek bądź uroionego kaprysu; idzie do Pana Goſpodniego, melduie mu ſię, Mayſter powinien zapłacić mu za całe dwie Niedzieli chociażby tylko

tydzień robił, i znowu go ten Oyczym gospodni drugiemu potrzebnemu handluie. Otoż to porządek! otoż to sprawiedliwość! to pewnie dla tego to czyni, że i on starszym przy zpłaceniu się i przy odbieraniu tak miłosiernego urzędu, dobrze sadził wystałym zielonym piwem, a iedna butelka naymniey Zło: Pol: 4. kosztuie; z gor W . . . . .

Starszy. Takie zgromadzenie iedney *professyi* ludzi, potrzebuie koniecznie dla siebie Człowieka, ktoryby na czele im stawał, i między niemi należyty utrzymywał porządek. Wybieraią więc co rok z pomiędzy siebie iednego. Ale czyliż to z dobrey woli czynią, i dla tego że iest zdatny? trudne do rozwią-

zania pytanie. Tam dopiero owe podſtępy, intrygi, przekupſtwa widzieć ſię daią. Ależ nie dziw bo przecie do Roku ten Urząd (w znacznieyſzych Cechach) ſtarſzemu uczynić może kilkadzieſiąt czerwonych Złotych; luboć to mało na tak wielkie trudy i obowiązki, ale iednak z ochotą ten urząd przyimuią, bo u Szewcow każdy Mayſter ieżeli chce wywieſić Szylcht, czyli znak rzemiosła ſwego, powinien ſtarſzym opłacić ſię. A do pierwſzego ſtołu tak ſię to ſzewcy ubiegaią iak muchy do miodu, bo od pierwſzego zawſze na urzędy wybieraią, a tam ſami Senekowie chociaż połowa pewnie więkſza nie ma żadney praktyki, żadney miłości bliźniego, ża-

dney nauki bo i A. B. nie zna, nay-lepiey niech Zwierzchność z dwoch ieden zrobi ſtoł „ wſzak ſię trafia, że młody więcey ma praktyki i nauki iak ſtary przeſądnik. Pan ſtarſzy u ſzewcow ſam wyſyła czeladź, za to nieborak to od Mayſtra ktory potrzebuie dobrego czeladnika muſi brać po Zł: kilka, to od czeladnika ktory potrzebuie dobrego mayſtra podobnie rękę ſatyguie, dla tego też to całe życie ſpoſobią na urząd mowiąc ieden do drugiego, niech go diabli porwą, niech tak płaci iak i my płacili; o reſzcie zamilczam.

Skarb. Jeżeli na co większą trzeba mieć uwagę tedy na Skarb. Skarb iedney ieſt tylko powierzony oſo-

bie, ta dopiero ſobie kilku podobnie myślących, bez naymnieyſzey porady całego Cechu przybiera. Wolno Podſkarbiemu i ſtarſzym, iak chcieć ſzafować ſkarbem pod rożnemi pretextami, i kolorami. Tracą tę krwawą Braci ſwoich pracę na luſtyki, bałamuctwa, pieniactwa, a czaſem Pan ſtarſzy ſwoią właſną ſprawę promowuie expenſem Cechu, ukoloryzowawſzy, że ieſt Cechową, a tak ow ſkład pieniędzy w ſkarbie żadnego nie ma zbawiennego zamiaru i ſkutku.

To com do tych czas namienił o Cechach i Konfraterniach w ogule nie może ani bydź powinno ſtoſowane do iednego ſzczegułu, to ieſt: do Konfaternii Kupieckiey.

Ta bowiem Konfraternia światle się powoduiąc, unikaiąc przesądow i zabobonności, sam ambit uczciwości regułą dla siebie ma, tak dalece iż od niey wszystkie inne brać przykład i wzor powinny.

Do Was zwracam teraz głos moy Szlathetne Magistraty! Wyście swemi zabiegi i starunkiem święte dla siebie odzyskali Prawa Wolności i Swobody. Już więcey Was ani Juryzdyka Marszałkowska nie wiąże, ani Przemoc Starostow nie ciąży. Wy więc teraz staraycie się iak nayusilniey o dobrę i porządne urządzenie Cechow, wszak te stanami waszemi nazwać się mogą nieiako. Jle że każdy Mieszczanin przed Wami, i w waszym sądzie odpowiadać, iest

powinien; nie będzie wybaczał drogą prawności, ale wielkiey niesprawiedliwości do inszych Subselliow. Wnidźcie w istotę rzeczy, wyznaczcie Deputacyą z pomiędzy siebie, ta niech weyrzy, i roztrząśnie wszystkie Prawa, Przywileie i wszystkie obrządki Cechowe, niech potym dokładną przyniesie informacyą, podług ktorey ułożyć Proiekt iak naydogodnieyszy wszystkim, znoszący wszelkie Abusa, niepotrzebne Ceremonie, haniebne przesądy, i ten Nayiaśnieyszym Stanom (tak dla was łaskawym) do Approbacyi podać; z warunkiem i obowiązkiem dla was, dozierania tego, iak naypilnieyszego.

Niech nayprzod zapiſuiący ſię chłopcy będą prezentowani w Cechu zapiſawſzy ſwoie Imię, przezwiſko i lata. Niech będzie uſtanowiono wiele maią płacić przy Zapiſie, Wyzwoleniu, Towarzyſkim i tam daley. Te *Dobrą Wolą* zewſzyſtkim ſkaſſować, rownie iak częſtowania piiatyki i tam daley.

Mayſtrom niech nic nie będzie wolno płacić do Cechu bez wiedzy Magiſtratu, niech będzie uſtanowiona cena, wiele ktory ma zapłacić, niech corocznie ſtarſi daią ſprawę z *percepty* i *expensy*, ktorey *expensy* podeymować nie będą mogli, tylko za zezwoleniem całego Cechu, a Approbacyą Magiſtratu (oſobliwie w znacznieyſzych wydatkach) niech

podaią corocznie Regeſtr Zapiſanych, Wyzwolonych, Wypłaconych i Ubytych. Funduſze zaś Cechowe tudzież całe dochody ſkarbu, aby nie na co innego obracane były, iak tylko na Szpitale, gdzie każdy Cech funduſzowe mieć będzie powinien mieyſce, i ſchorzałe oſoby do niego należyć maią. *Powtore* na znacznieyſze potrzeby Cechu, iako to zapomaganie podupadłych Mayſtrow. *Trzecia* zaś część na Milicyą Mieyſką, na Ammonicyą oneyże. Niech naprzykład kilku Miaſt Obywatele do iedney ſkładaią Cechowe dochody Kaſſy, a upewniam że za lat kilka uzbroionych uyrzemy wſzyſtkich Obywateli, i potrafiemy formować ogromne Bataliony

Milicyi Mieyſkiey; Będziemy ſtraſznemi dla poſtronnych, a dla ſiebie i beśpiecznemi i ſpokoynemi.

To com do tych czas namienił, uczyniłem iedynie z miłości dobra publicznego, ułożenia dobrego porządku, i ſwobody dla wſzyſtkich. Od nikogo tak rozumiem krytykowany nie będę, chyba od tego kogom dotknął, albo kto więcey ſiebie niżeli Dobro Publiczne kocha; Lecz taka nienawiść będzie dla mnie nadgrodą Cnoty i poczciwego Obywatelſtwa, ktore nad wſzyſtko przekładam.

ra-
e i
ił,
ra
o-
ch,
ko-
ko-
ie-
a ;
dla
go
y-